

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarnia i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 7. Sierpnia. — W dniu dzisiejszym zagaił prezes ministrów hr. Brandenburg z polecenia królewskiego na mocy rozporządzenia z d. 30. Maja r. bież. obie izby w białej sali zamku królewskiego i odczytał mowę, z której ważniejsze podajemy ustępy:

Moi Panowie!

Naj. Pan rozkazał mi zagać w swoim imieniu izby. Ministerstwo poczytuje chwilę za dogodną, w której może przed reprezentantami ludu i w oboc kraju objawić zasady, które niem kierowały w czynnościach jego. Uznaliśmy za nasz obowiązek wystąpić z siłą i surowością przeciw owemu panowaniu terroryzmu, który zuchwale stronnictwo poczęło wywierać nad Prussami i Niemcami. Staraliśmy się przywrócić i umocnić spokojność i porządek. Z tą samą energią staraliśmy się także uznać prawdziwe potrzeby i uzasadnione żądania, aby nie dać powodu lub pozorów do nowych zaburzeń. Minister dalej oświadczył w swęj mowie, że urządzenie związku państw niemieckich ze stosowną siłą i wolnością ludu, ma wielkie znaczenie dla Pruss, dla tego rząd pruski starał się przyłożyć się do tego celu na drodze prawa i honoru, unikając przymusu wywierać się mogącego na rządy sprzymierzone niemieckie i ograniczając się na zaufaniu książąt i ludu. Wiadomą jest rzeczą, że Prussy na wezwanie państw sprzymierzonych stłumiły bunt otwarty pod dowództwem następcy tronu. Rząd pruski korzystał bez uprzedzenia z prac zgromadzenia narodowego niemieckiego, o ile mógł to pogodzić z dobrem ogólnem. Jedność Niemiec z jednolitą władzą wykonawczą do reprezentowania na zewnątrz silnego i godnego, wraz z wolnością narodu niemieckiego, na mocy reprezentacji ludu z prawodawczą władzą, jest i pozostanie celem rządu pruskiego. Niepodległość Pruss i innych państw niemieckich w takim układzie nie poniosą żadnych ofiar przytem. Układy o to odbywają się z pełnomocnikami państw niemieckich, wypadki już osiągnięte w tej mierze przedłożonemi zostaną izbom. Zmiana zaprowadzona w wyborach uważana była przez rząd za konieczną i odpowiedniejszą stosunkom życia. Ta zmiana też była powodem, że w czasie późniejszym, jak konstytucyą przepisano, powołano izby. Finanse mimo wielkich wydatków znajdują się w stanie zadowalającym. W stosunkach Pruss do zagranicy żadne niezaszły szkodliwe zmiany. Przez pośrednictwo Anglii na mocy umowionego zawieszenia broni i warunków pokoju koniec wojnie będzie położony, a przez to handel bałtycki dozna ulgi i uniknie się zawiślań z mocarstwami. Akta w tej mierze zostaną przedłożone izbom. Nie wszystkie więc życzenia księstw holsztyńskiego i szlezwickiego spełniły się. Pomiedzy pracami szczególniejszego pośpiechu wymagać będą projekta przedłożyć się mające z powodu zbliżającego się pierwszego sejm niemieckiego, który ma dokończyć wielkiego dzieła konstytucyjnego, a na ten cel mają wybrać izby pruskie członków do izby państw, na mocy przedłożyć się mającego najwyższego projektu. Po tych wynurzeniach, ogłasza minister izby krolestwa za zagajone i wzywa pierwszą izbę do podjęcia prac, a deputowanych drugiej, do ukonstytuowania swojego zgromadzenia.

Posiedzenie drugiej izby d. 7. Sierpnia popołudniu. Ze starzeństwa zasiadł na krzesle prezesoskiem Francke nadburmistrz z Magdeburga. Zgromadzenie przyjęło regulamin z 28. Marca tymczasowo za podstawę swoich czynności. Sekretarzami izby zostali członkowie najmłodszy wiekiem Osterman, Menzel, Linhof, Scherer. Następnie wybrano losem 7 wydziałów.

Książdz Szafranek z górnego Szląska wnosi, aby protokoły czynności sejmowych, także były tłumaczone na język polski. Deputowany Krotowski popiera wniosek księdza Szafranka i życzy, ażeby już sprawozdanie z pierwszego posiedzenia było tłumaczone.

Deputowany hr. Arnim prosi prezesa, ażeby rozporządził głosowanie do przejścia do porządku nad wnioskiem księdza Szafranka. Jakoż izba przez powstanie okazała większością znaczną, że przechodzi do porządku dziennego. Prezes w końcu odroczył do piątku posiedzenie.

Berlin, dn. 7. Sierpnia. — Według nadeszłych tu dzisiaj doniesień urzędowych z Kopenhagi z 5. m. b. blokada pruskich i meklenburgskich portów będzie niezwłocznie zniesioną, i w tym celu wypłynął już statek parowy z Kopenhagi dla doniesienia dowódczemu duńskich okrętów wojennych o tém rozporządzeniu. — Dziennik Presse powiada, że Prussy miały chęć, twierdząc Rasztad wyłącznie swoim wojskiem obsadzić, ale Austria przeciw temu zaprotestowała, gazeta zaś Constitutionelle Zeitung utrzymuje, że Prussy po zajęciu twierdzy, same wezwały Austrię, aby kontyngens związkowy stosownie do układów dostawiła, a Prussy wojskiem swoim zastąpią kontyngens badeński. Trudno tu dzisiaj powiedzieć, które z pism tych ma prawdę, zwłaszcza, że gazeta Constitutionelle Zeitung zarzuca Bawaryi intrygi jakieś, które ona miała robić, aby także mieć udział w obsadzeniu twierdzy Rasztad, a przytem za rzecz naturalną uważa, że Prussy w kwestyi tej zupełnie pominąć musiały tak nazwane ministerstwo wojny rzeszy, którego już więcej nieuznają.

Berlin, d. 8. Sierpnia. — Z deputowanych rodu polskiego kilku już przybyło, pomiędzy innymi Krotowski; znaczniejsza ich jednakże liczba jest z obwodów obiorczych Szląska; z dawniej już znanych widziano księdza Szafranka i wieśniaka Gorzałkę. — Bióro korespondencyjne donosi, że bylemu deputowanemu landratowi Bauer z Krotoszyna i p. Rodbertusowi nakazała policya, aby miasto opuścili, jednakże później wyrobili oni sobie, iż im w Berlinie pozostać dozwolono. — Dzisiaj wydał prezes policji reskrypt do księgarni miejscowych, w którym donosi, że pismo drukowane pod napisem: »Napomnienie tak nazwanych deputowanych« zostało zakazane i aresztem obłożone. —

Według Allgemeine Zeitungs Correspondenz wydarzyły się nocy upłynionej wybryki na Dönhofsplatz przed gmachem posiedzeń izby drugiej. Tłum jakiś ludu okazywał niezadowolenie swoje z wyborów i żądał Waldecka wyboru na deputowanego, lecz po aresztowaniu kilku osób przez konstabliów wszystko się uspokoiło. — Minister handlu, przemysłu i robót publicznych wydał rozporządzenie dnia 5. Sierpnia dotyczące się wolności opłat od przesylek i korespondencyi do prezesów izb i deputowanych na czas posiedzeń odbywać się mających, pod warunkami następującymi: przesylane będą: 1) wszelkie listy i akta, bez ograniczenia wagi, przez prezesów izb obydwóch przesylane, i do nich lub wprost do izb przychodzące; 2) wszelkie listy urzędowe i prywatne przez deputowanych lub do nich przesylane, do wagi 210tów. Wyjąmują się z pod tego bezpłatnego przesylania gazety lub dzienniki w okładkach. Deputowany odsyłający list powinien go na wierzchu własnoręcznie podpisać, na liście zaś do prezesa lub deputowanego należy godność adresata wyrazić. Wolność przesyłki jest tylko dla listów do deputowanych do Berlina lub przez nich w Berlinie na pocztę oddanych.

Manheim, dn. 4. Sierpnia. — Zeszłej nocy przedstawiło wojsko bawarskie z pruskiem w krwawy sposób scenę jedności Niemiec, przyszło bowiem do tak zaciętej pomiędzy niemi bójki, iż władza wojskowa musiała kazać uderzyć marsz jeneralny, aby bijących się uspokoić. Podobno Bawarczyacy kilku Prusaków niepospolicie ranili, a jeden z nich, jak mówią, nawet miał już umrzeć z powodu ran odniesionych.

Dziennik Mannheimski z dnia 5. Sierpnia pisze, że do tej chwili nie odebrał żadnego potwierdzenia pogłoski, jaką dziennik Deutsche Zeitung o rozstrzelaniu profesora Kinkel zamieścił.

Karlsruhe, dn. 4. Sierpnia. — Dziennik frankfurcki Ober-Post-Amts-Zeitung powiada, z pewnego źródła mamy wiadomość, że wszystkich poddanych pruskich, którzy w skutek udziału w powstaniu badeńskim gdziekolwiek uwięzionymi zostali, teraz dla osądzenia ich do Rasztad odprowadzono. Dalej gazeta owa chwali postępowanie przy indagacyi dla łagodności, przytaczając za dowód, że wielu już do domu puszczono, o których się przekonano, iż poszli z drugimi tylko z przymusu, jak gdyby

tego, który jako przymuszony co zdziałał, można przy zdrowym rozsądku tak karać, jak tego, który był powodem.

Sztutgard, dn. 3. Sierpnia. — Rząd wyrtemberski chce, jak się zdaje, zupełnie zerwać z władzą centralną; słyszymy bowiem, że książę Fryderyk, komendant korpusu wojsk naszych przesłał rozkaz sztafeta do obydwóch batalionów w Badeńskim pod jeneralem rzeszy Peuckerem stojących, aby niezwłocznie do ojczyzny wracali. Ponieważ wojska z Szlezewigu także już są w drodze ku domowi, przeto w służbie rzeszy niema już żadnego wojska wyrtemberskiego. Domysł nasz o zerwaniu stosunków z władzą centralną potwierdza tym więcej okoliczność ta, że rozkaz do powrotu żołnierzom naszym niedany był na wniosek ministerstwa wojny rzeszy, ale jednostronnie od ministerstwa naszego polecenie wyszło do komendanta korpusu.

Kassel, dn. 5. Sierpnia. — Znaczna część naszej załogi wojskowej dostała rozkaz, aby była gotową do wymarszu, i to jeszcze przed przyjęciem wojsk powracających z Szlezewigu. Batalion drugiego pułku piechoty, stojący od pewnego czasu w okolicy naszej, wyruszy już jutro rano do Fuldy, zabierze z sobą rozłożone tamże kompanie i bezzwłocznie pojdzie do Hanau; w tych dniach wyjdą tu stąd jeszcze 1 batalion leibregiment, 1 pułk huzarów i bateria artylerii pieszej z 6 działami i udadzą się w kierunku Frankfurtu. Niektórzy utrzymują, że ruchy te wojska stoją w styczności z ściąganiem wojsk bawarskich w okolicy niższego Menu i Austriaków nad Bodensee. Stan obecny stosunków niemieckich tak umysły teraz przejmują i rozstraja, iż z rzeczy mniej wprowadzić mających znaczenia wnioski jak najgorzej wyprowadzają. My tu prawdę powiedziawszy, nie bardzo wierzymy, aby do starcia się przyjsz miało; wszystko skończy się na demonstracjach; ale rzeczy tak teraz stoją, iż prawdziwy przyjaciel ojczyzny niewie wreszcie, czy raczej życzyć należało, czy starcia się, czy zgodnego porozumienia.

Szlezwig i Holsztyn.

Hosztyn, dn. 6. Sierpnia. — Nasz minister wojny złożył tekę swoją. W miejsce Jacobensa nastąpił były oficer pruski. — Zgromadzenie stanów naszych jutro się zbierze. — Pułk 7 huzarów z Münster pozostanie w Altonie, 50 Prusaków stanie załogą tymczasem w Hadersleben, dla pomocy policji miejscowej, oddziały podobne pozostaną także po innych miasteczkach, dopóki w ich miejsce Szwedzi nienadejdą.

Francja.

Paryż, d. 4. Sierpnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem zgromadzenia narodowego nie rozbiegano ani jednego przedmiotu, któryby obudzał uwagę publiczną. Komissya wysadzona do dania opinii względem wytoczenia sprawy naprzeciw dwóm reprezentantom Somierowi i Richardetowi, za przekroczenie prawa prassy, zdała dziś sprawę i oświadcza się za daniem pozwolenia prokuratorowi, do podania przeciw nim skargi do sądu. Minister finansów odczytał potem zapowiedziany projekt do prawa względem przywrócenia podatku od napojów, którego zniesienie ustanowiło zgromadzenie konstytucyj z dn. 1. Stycznia 1850. Przytem wnosi minister o niektóre zmiany w poborze tego podatku, zasadzające się więcej na sprawiedliwości i równości, niż dotąd. Projekt oddano pod opinią komissji, poczem posiedzenie odroczono.

Paryż, d. 6. Sierpnia. — Wczorajszy Monitor zamieścił cały szereg wojskowych i policyantów, którzy otrzymali krzyże legii honorowej. Pomiedzy policyantami wymieniony jest szef policyi paryżkiej Carlier, który otrzymał krzyż oficerski legii honorowej.

Komissya wysadzona do zdania sprawy o stanie obłożenia stara się zostrzyć przepisy tego prawa. Odrzuciła między innymi artykuł 8, który stanowi, ażeby sądy przysięgłych zatrudniały się sądzeniem spraw prassy. Minister spraw wewnętrznych oświadczył w gronie komissji, że rząd wtenczas zniesie stan obłożenia w Paryżu, jeżeli zgromadzenie narodowe przyjmie projekt do tego prawa przed swoim odroczeniem.

Dawniejszy żerant zakazanego dziennika le Peuple, nazwiskiem Duchesne został skazany za kilka artykułów w Maju napisanych na 5 lat więzienia i na zapłacenie 9000 fr. kary. Duchesne w skutek dawniejszych wyroków już odsiadywał w więzieniu różne kary i gdyby je policzono razem, życie jego zaledwieby wystarczyło na odsiedzenie tych kar wszystkich. Tak władze ścigają we Francji redaktorów, poświęcających się sprawie ludu, a złodziei, zbójców i oszustów wolno puszczają.

Według lionskiego dziennika Salut Public z dnia 4. Sierpnia, dwie dywizje armii alpejskiej zostaną ustawione nad granicą szwajcarską. — W Chalons zapowiedziano przemarsz znacznego wojska.

Minister finansów Passy mówiąc za rożnymi reformami na zgromadzeniu onegdajszem, obraził przez to ostateczną prawą stronę, która podzielała zdanie Denis Benoita, że teraz nie trzeba działać i tylko starać się o zachowanie tego, co jest. Dzienniki stronnictwa prawnego nazywają ministra Passy ultrarewolucjonistą, a klub rady stanu (dawniejszy klub ulicy poatierskiej) rozbiegał kwestyą, czyli dłużej może pokładać zaufanie w ministrze finansów, czyli też go ma zrzucić i w miejsce jego podać na ministra skarbu Achillesa Foulda.

Napoleon Bonaparte przełożył izbie podanie pułkownika Oborskiego wychodzący polskiego. Stary wojak z czasów cesarskich życzy spokojnie

umrzeć na ziemi francuskiej, której bronił. Bonaparte protestował przeciw jego wypędzeniu.

Stan finansów przedstawiony przez ministra Passy wpłynął niepomyślnie na giełdę. Papiery spadły dość znacznie. Nawet bankierowie nie sądzili, że trzeba się rządowi uciec do nowego długu.

Anglia.

W Birmingham ma się także odbyć meeting wielki dla sprawy węgierskiej; wczoraj już odbył się w tym celu meeting przedwstępny w celu rozmówienia się względem przygotowań potrzebnych. Postanowiono przytem pomiędzy innemi, aby dla upowszechnienia zdań prawdziwych o istocie wojny węgierskiej, ogłoszono niedawno wszelkie oświadczenie niezawisłości oddrukować z objaśnieniami, historycznymi i jeograficznymi notami pod przewodnictwem komitetu dla metingu tego wybranego. Przed tym wielkim meetingiem państwa mają się także jeszcze wprzód odbyć metynki przygotowawcze obwodowe i zebrać subskrypcye.

Czytamy w Morning Chronicle: Pan Ferdynand Lesseps, uważany za oblakanego, stawionym został przed radą stanu, której złożył wykład faktów posłannictwa jego dotyczących.

Dokument ten zbyt jest obszernym aby go można podać tu w szczegółach. Ale dwa wnioski wyciągnąć z niego można: najprzód oczywista jest rzeczą, że p. Lesseps został usunięty przez gabinet, za to iż uchwałę zgromadzenia ustawodawczego z dnia 7. Maja uważał za akt sprawiedliwy i znaczenie mający, i że następstw jego dochodził otwarcie. Następnie, nie mniej oczywistym jest, że starając się o rozwiązanie kwestji rzymskiej w taki sposób jak się to obecnie dzieje, gabinet staje w sprzeczności ze wszystkimi instrukcjami, jakie dawał agentom swoim.

Przypomniałszy sobie instrukcje p. Lesseps, przyznamy pewnie, że dokument powyższy usprawiedliwi pana Lesseps w oczach publiczności, o ile dowodzi, że poselstwo swoje wykonał zgodnie z odebranymi instrukcjami.

Austria.

Wiedeń, 7. Sierpnia. — Od trzech dni niemasz żadnych wiadomości z Pesztu, ale już w dniu 4. Sierpnia wiedzano tu, że Görgej nieprzeszedł Cissy, ale zajął stanowisko pomiędzy Miskolcem a Erlau, przeczo odcina armią Paszkiewicza od Galicyi, a jak się okazuje nawet z buletynu najświeższego Paszkiewicza, całkiem pobili jenerała rosyjskiego Grabbe, którego po przegranej poddał Paszkiewicz pod Sackena jenerała jazdy. Ta wiadomość objaśnia śmiałość Klapki. Do odcięcia armii od Galicyi przydał odcięcie od Austrii. Niedobitki austriackie uciekały przez Wieselburg. — Tak więc odcięta jest główna armia przez wojsko węgierskie wynoszące 35,000, które wyłało się nagle od Granu i Komorn na prawy brzeg Dunaju.

Minister wojny Giulai uwija się codzień pomiędzy Schönbrunem a stolicą, z relacjami do cesarza, a potem wydaje rozkazy do biura centralnego wojskowego.

Szeklerowie, którzy z rozkazu Bema wkroczyli do Multan, już dotarli do Roman odległego tylko 5 mil od Jass. Wiadomość ta w Jassach taki postrach rzuciła, że nie tylko urzędnicy wyżsi tak rosyjscy jak tureccy, ale nawet wszyscy konsulowie i agenci z miasta tego puciekali.

Wiedeń, dn. 6. Sierpnia. O czem wczoraj tylko jak o pogłosce mówiono, dzisiaj pewności nabralo. Powstańcy zdobyli Raab, gdzie wielkie zapasy wpadły im w ręce; był tam bowiem główny skład prowiantów i amunicji; przytem zabrali 2,500 wiader okowity. Dziś o godz. w pół do 10tej wielka część załogi wiedeńskiej z największym pośpiechem ruszyła do Węgier. Pod Kis-Telek przednia straż feldzm. Haynau starła się z oddziałem Dembińskiego. Na Szegedyn jeszcze nie uderzono. Feldmarszałek oczekuje przybycia Rosyan i feldm. Schlika. Dembiński jednakże postanowił bronić się do upadłego, i już zgromadził siły około 60,000 żołnierza. Owóż w tych dniach stoczoną tam będzie stanowcza bitwa, jakiej jeszcze w całej insurekcji nie było przykładu.

W okolicach Granu (powyż Pesztu) pokazał się znaczny oddział powstańców i zawiązał już stosunki z Komarnem.

W Peszcie mianowany został burmistrzem b. Koller, dawny radca magistratu, sędzią miejskim pan Szekrenyessy, a starostą pan Terecky. Żydzi peszteńscy po nadzwyczajnem wysileniu zapłacili pierwszą ratę nałożonej na nich kontrybucji, lecz wyczerpnęli wszystkie swoje zasoby i dziś już łatwo przewidzieć, że z późniejszych rat uścić się nie będą w stanie. Z powodu snujących się ciągle po kraju zbrojnych oddziałów węgierskich komunikacja Pesztu z Wiedniem przerwana.

W Preszburgu wyszły na początku Sierpnia dwa obwieszczenia. Pierwsze donosi o utworzeniu miejscowej straży bezpieczeństwa czyli żandarmeryi, która będzie roznosiła rozkazy po okolicach i wszędzie winna znaleźć posłuszeństwo. Drugie obwieszczenie zawiadamia mieszkańców, iż nikomu niewolno mieć broni czyto siecznej czyli też palnej, dopóki nieuzyska od władzy pozwolenia.

Dzisiejszy Lloyd tłumaczy przyczyny, dla których nie wyszły jeszcze dzienniki praw zapowiedziane cesarskim patentem z 4. Sierpnia. Główna przyczyna zwłoki leży w tej okoliczności, iż każda księga praw musi wyjść w dziesięciu wydaniach, tj. raz po niemiecku, a potem obok tekstu niemieckiego w dziesięciu innych językach, w monarchii austriackiej używanych.

Ogłoszone dzisiaj sprawozdanie banku wiedeńskiego naucza, że w kasie banku zmniejszył się w tych dniach zapas monety brzęczącej o 952,782 zlr.; co też jest dziwniejsze, iż bank nie robi żadnych wypłat w gotówce.

Wedle przedstawionego przez ministra skarbu w roku zeszłym sprawozdania, dług państwa austriackiego wynosi 1,076,646,275 zlr. Do tej ogólnej summy wliczone są już 5 i $2\frac{1}{2}$ -proc. papiery. Gdyby wszystkie długi były obrócone na 5 proc. papiery, obecny dług państwa wynosiłby w ogóle 900,000,000 zlr. Cała monarchia austriacka liczy $36\frac{1}{2}$ milionów mieszkańców na 12,104 mil kwadratowych. Dochody wynoszą 150,000,000 — Wielka Brytania ma 28,000,000 mieszkańców, 5711 mil kwadratowych i 520,000,000 dochodu. — Francya $35\frac{1}{2}$ milionów mieszkańców, 10,086 mil kwadratowych i 550,000,000 dochodu. — Z tego obliczenia pokazuje się, że Austriya mniej jest obciążona podatkami niżeli Francya i Anglia.

Węgry.

Bitwy pod Moczą i Pustą Herkaly. Świadek naoczny opisał klęskę Austriaków i Rossyan pod Moczą i Pustą Herkaly, jak następuje: 31. Lipca zrobili szczęśliwą wycieczkę Madziarowie ku Neuhausel. Wzięli bagnetem to miasteczko, zapędzili Austriaków aż do Neutry i obsadzili rzekę Waag do Neutry. Dnia 1. i 2. Sierpnia uczynił wycieczkę komendant Komornu Klapka w 10,000 na Dotis, Moczą i Pustą Herkaly. Kilka szarż huzarskich i kilkanaście salw z 12 funtowych dział zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki. Śmiały ruch, w połączeniu z obejściem skrzydlowem wśród nieustannego z dział bicia, dokonał klęski. Wszystkie wojska austriackie poczęły uciekać. Batalion Mazzuchelli dostał się do niewoli, z batalionu Szczepana i batalionu civallartu, tylko 45 żołnierzy powróciło. Wszystkie armaty, a było ich 18, które stały w szancach, dostały się w ręce Madziarów. Klapka ścigał z energią uciekających. Klapka nadto zabrał Austriakom most ustawiony na Dunaju. Głównie atoli miał na oku zapasy wojenne, żywność złożoną w Gyöngyö i statki napelnione niemi stojące na Dunaju. Plan całkiem się udał, bo popłoch był niezmierny pomiędzy Austriakami. Po kilku dobrze puszczonej strzałach cały transport wołów dostał się w ręce Madziarów, a było ich 2621 sztuk, jak mi powiadał pułkownik Waldstein. Madziarowie obsadzili Gyöngyö. Oprócz tego zabrali 52 centnary pieniędzy koprowych. Zapasy zboża rozmaitego, żyta, owsa, maki, częścią w magazynach, częścią na statkach, wynosiły 400,000 maców wiedeńskich (jedna maca = $1\frac{1}{2}$ szeflowi pruskiemu), cała kassa solna, a jak mówią cała kassa wojenna Paszkiewicza, wynosząca 2 miliony rubli, dostały się w ręce Węgrów. Ranni i rozbitki zaczęli ścigać i jak ich pochód zaczął się od soboty dnia 4. Sierpnia po południu o godzinie 5, tak trwał aż do 5. Sierpnia do godziny 9 wieczornej, na to patrzałem własnymi oczyma. Okropny to był obraz nędzy ludzkiej. Widziałem tu kawalerzystę bez konia, ówdzie konia z obciętemi postronkami, widać od artylerji. Była to pstra mieszanina kawalerji różnych gatunków, w najsmutniejszym położeniu, bez helmów, bez broni, bez trzewików i t. d. Był to jednem słowem mały odwrot z Moskwy. Moskale najbardziej uciekali, bo Madziarowie nikomu nieprzepuszczali z Austriaków, których w swe ręce dostali. Dnia 4. Sierpnia o 11 godzinie w nocy opuścili cesarscy Raab i cofnęli się do Wieselburga. Komunikacya pomiędzy Pesztem a Wiedniem jest przerwana. Nie masz zapasów żywności, przesyłka pieniędzy do armii cesarskich niepodobna. Jakaż je przyszłość czeka! Pragę i Wiedeń ogoloco z wojska, które posłano Węgrom na pastwę armatnią, bo jak tu rekrut młody Austriacki ma bić się z Madziarem?

Czechy.

Praga, dn. 2. Sierpnia. Z Wiednia donoszą nam listę tłumaczy w komisji prawodawczej i podają następne imiona: Beck, Cacz, Dołęcz, Erben, Głowacki, Kawecki, Kollar, Kuzmany, Mazurozus, Miklosicz, Petranowicz, Rybiezka, Szafarzyk, Szembera, Slotwiński, Strojanski, Szaskiewicz, Wuk-Kardzicz, Wyslobocki. Od wczoraj pracują co rano w komisjach osobnych narodowości, po południu pracują na wspólnych posiedzeniach, do których komisya z 3 członków złożona przyspasabia pracę. — Z tajemnie więźniowych doszły nas pewne wiadomości, że sławnego agitatora Janeczka przeprowadzono z Königratzu do Preszburga, od 3 zaś miesięcy odesłano do Kufsteinu osądzonych wyrokiem przeszło 100 więźniów najrozmaitszego rodzaju, starych i młodych, zamożnych i biedaków, Węgrów i Słowian, księży i świeckich, żołnierzy i cywilnych; będą tam siedzieli i tęsknili razem z swemi rodzinami za nowym Marcem, aby lud dla nich uprosił głosem swoim amnestyą u cesarza. — Z Węgier przywieziono tutaj przedwczoraj trzech lekarzy polowych jako jeńców.

Galicja.

Kraków, d. 7. Sierpnia. — Codziennie przejeżdżają przez nasze miasto kurierowie z Anglii, Francji i Rossji. Powiadają, że Rossjanie proszą się zagraniczną dyplomacyą, ażeby ta przez wstawianie się za Węgrami, ich samych ocaliła. Mówią, że wkrótce Moskwa wyniesie się z Węgier, jeżeli się jej to uda.

Lwów. — Wyrokiem sądu wojennego z d. 26. Lipca 1849 skazano lwowskiego obywatela i właściciela domu Franciszka Kopetzkiego za przekroczenie przepisów paszportowych z obciążającymi okolicznościami na sześciomiesięczny areszt. Wyrok ten przez Jego excel. komenderującego generała potwierdzony, wykonano.

Wyrokiem sądu wojennego z 26. Lipca 1849. został Henryk Halinowicz zowiący się także Józef Bogusz i Antoni Müller z Siedliszcza Tarnowskiego obwodu, tudzież Jan Krzysztofowicz za udowodniony zamiar przekroczenia węgierskiej granicy w zamiarze przyłączenia się do zbrojnych buntowników w Węgrzech, każdy z nich skazany na 10cio-miesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach i jednodniowy post o chlebie i wodzie w każdym tygodniu. Wyrok ten potwierdzony przez Jego excel. kom. jen. wykonano.

Czerniowce. — Wyrokiem sądu wojennego skazano szynkarza Salomona Fink za rozsiewanie fałszywych i niepokojących pogłosek po odsiedzanym kilkutygodniowym areszcie indagacyjnym jeszcze na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach. Wyrok ten po otrzymanem potwierdzeniu został ogłoszony.

Włochy.

Rzym, dn. 22. Lipca. Zapowiedziane jest na d. 24. nabożeństwo żałobne w kościele św. Ludwika, za poległych Francuzów w wojnie rzymskiej. Jeneral Oudinot poucza snąc Rzymian enoty chrześcijańskiej; modlić się za poległych nieprzyjaciół swoich, a sam spija zdrowia z kardynałami za pomyślność żywych. Kapituła przy kościele św. Jana Laterańskiego dawała obiad jeneralowi i sztabowi francuzkiemu, na którym Oudinot nie bez dobrego namysłu wniósł następujący toast: «zdrowie Ojca św.! Oby szlachetne uczucia naszego najprzewielebniejszego papieża, nie natrafiły na trudności w ich zastosowaniu! Oby nam żył długo, otoczony miłością swoich poddanych, jak dziś jest otoczony naszym szacunkiem i naszym poświęceniem!»

Dzienniki włoskie przytaczają następującą odezwę generała hiszpańskiego Cordova:

«W imieniu jego świątobliwości, papieża Piusa IX. do ludu prowincji nadmorskich Campanii i innych miejsc dołączonych do komisaryatu nadzwyczajnego. 1) Po przywróceniu rządów papieża, wszystkie czynności odbywać się będą w jego imieniu. Komisarzowi nadzwyczajnemu będzie do pomocy, ilekroć to uzna za potrzebne, rada złożona z pewnej liczby radców, których sam zamianuje. 2) Wszystkie władze administracyjne dawniejsze, jako to wicelegaci i delegowani, utrzymane zostaną w prowincjach. Wspierać je będą w czynnościach rady złożone z członków wyznaczonych przed 16. Listopada 1848. 3) Wszystkie druki, jako też dzienniki jakiegokolwiek, powinny przed wszelkiem ogłoszeniem i rozdaniem, być tymczasowo podane do cenzury duchownej, lub do policyi. 4) Wszystkie zamianowania, promocje administracyjne, sądowe, policyjne, wojskowe etc. uskutecznione po dniu 16. Listopada 1848 unieważniają się niniejszemu; urzędnicy dawniejsi przywracają się. 5) Wszelka sprzedaż dóbr duchownych dokonana przez rząd, który upadł, uważa się za niebyłą; zarząd dóbr powraca do władz kościelnych. 6) Rozporządzenia papieżkie, dotyczące się cla i podatków od żywności. obowiązują odtąd w całym znaczeniu. 7) Kluby, kasyna i inne towarzystwa polit. są zakazane. 8) Gwardya narodowa jest rozwiązana; oddziały ochotników rozpuszczają się. Nikt nie będzie mógł nosić mundur; jeśli nie należy do wojska prawnie w czynnej służbie uznanego. 9) Powrócić natychmiast muszą do swego kraju wszyscy cudzoziemcy, którzy nie mają sposobu do życia, lub którzyby nie wykazali słusznego powodu do pobytu w prowincjach, lub ze względu na postępowanie swoje podpadli osobistym wyjątkom. podpis. Cordova, Bernardi komisarz nadzwyczajny papieżki.

Podobny rozkaz dzienny wydał jen. fr. Morris, gubernator Viterby, z dnia 20. Lipca. Przytaczamy go dosłownie;

• Rządy papieża są przywrócone.

• Wszystkie godła rzeczypospolitej zniknąć mają i ustąpić miejsca znakom papieżkim Piusa IX.

• Wojska francuzkie, które walczyły za przywrócenie porządku i legalności, będą umiały utrzymać w poszanowaniu dawną chorągiew i dawną kokardę państwa papieżkiego.

• Wszelka demonstracya przeciwna, jak najsurowiej karana będzie.

Nowy wikaryusz Rzymu, kardynał Patrizi, przybył tu dn. 25. Lipca, przyjęto go podobno, jak pisze *Corriere murcantile*, poświstem i odgrazaniem. Mówią o nowej organizacyi rządu, że tylko ministerstwa skarbu i sprawiedliwości oddane będą pod zarząd osób cywilnych, inne będą miały kardynałów na czele. Krom ministerstwa ma być urządzona rada stanu z osób duchownych i świeckich złożona, z głosem doradczym, i tylko wtenczas ma mieć głos stanowczy, gdy się zamieni w konsystoryum.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 7. Sierpnia. — Cesarz w dniu onegdajszym o godzinie 11 rano, znajdował się na nabożeństwie w kaplicy pałacu Łazienkowskiego, o godzinie 12ej następcą tronu, na placu Ujazdowskim, odbył przegląd batalionu saperów grenadierskiego korpusu.

Tałyżyn i Wilkien, jeneral-leitnanci, przybyli z Petersburga do Warszawy.

Warszawa, 8. Sierpnia. — Prawdy rossyjski. — 15ty buletyn wiadomości od armii czynnej. Od oddziału jen. leitnanta Grotenhelma otrzymano raport, że buntownicy rozbici i rozproszeni w bitwie 16. Lipca przy Galac, zebrali się około miasteczka Sas-Regen i uzupełniwszy swoje szeregi tłumami, które przybyły z rozmaitych miejsc, znowu ruszyli w kierunku

miasta Bystricy, prawdopodobnie z zamiarem odwrócenia uwagi od działań Bema w Szeklerlandzie, gdzie on, wedle ostatnich wiadomości, zebrał już znaczne siły. Jenerał-lejtnant Grotenhelm biorąc na uwagę, że zostawienie buntowników w pokoju dałoby im tylko sposobność wzmocnienia się, postanowił uprzedzić ich i, zostawiwszy w mieście Bystricy jeden pułk austriacki z 4ma działami austriackimi i nieco kozaków, wyruszył 21. Lipca z resztą wojsk w dwóch kolumnach. Lewa kolumna pod dowództwem jener. majora Władysława Włocławicza (2 bataliony piechoty, dywizyon ułanów, 30 kozaków i 6 dział) ruszyła przez Sas Budak, Nad Szaio i Batosz.

Prawa kolumna pod osobistym dowództwem jener. lejtnanta Grotenhelma (6 batal. piechoty, 2 dywizyony ułanów, reszta kozaków, 4 działa pieszej artylerii, bateria artylerii konnej i 5 dział austriackich ruszyła przez Se-retfalwa drogą do Sas Regen.

Dnia 23. Lipca obie kolumny połączyły się u wioski Dedra, nie spotkawszy po drodze silniejszego oporu od przodowych oddziałów nieprzyjaciela, ale przed miastem Sas Regen buntownicy zając się silną pozycję w górach, postanowili przyjąć bitwę. Dla uderzenia na ich pozycję jenerał Grotenhelm rozdzielił swe wojska na trzy kolumny. Rozprawa zaczęła się spędzeniem prawego skrzydła nieprzyjaciela z zajętych przez nie wzgórz i oczyszczeniem lasu leżącego w pobliżu z węgierskich tyraljerów, co pozwoliło naszej baterii korzystnie rozpocząć działanie. Buntownicy rychło rozwinęli swe prawe skrzydło, ale silne natarcie naszego środka przyniosło im do odstąpienia. Gdy zaś kolumny nasze zaczęły się spuszczać w ulice miasteczka Sas Regen, przedstawiającego straszliwy obraz pobytu gwałtownych Węgrów, którzy wszystko oddali na pastwę rabunku i ognia, od wrót ich zamienił się w zupełną ucieczkę. Bateria postawiona na miejscach stosownych, dla obstrzeliwania punktów na przodzie leżących, dala ognia kartaczami do uciekających, a zaraz potem ułanski pułk z konną baterią ścigał ich dalej aż do wioski Saromberg. Strata z naszej strony, nie bacząc na to, że bitwa trwała 4 godziny, bardzo mało znacząca; trupów zaś nieprzyjacielskich znaleziono 70, do niewoli wzięto 34, poddało się 61; oprócz tego, wedle zeznania mieszkańców, buntownicy uprowadzili z sobą przeszło 100 ranionych. (Dalszy ciąg nast.)

Zyciorys Stanisława Małachowskiego.

Śmierć niedawno, bo w maju, wydarła nam znanego człowieka. Stanisław Małachowski, syn Mikołaja i Ewy z Męcińskich Małachowskiej, jenerał wojsk b. Księstwa Warszawskiego, i senator kasztelan królestwa Polskiego, urodził się d. 26. Lutego 1770 roku. Życie jego było obywatela, żołnierza i dobrego ojca rodziny. Wychowany starannie, młodym kawalerem jeździł do Konstantynopola przy poselstwie Polskiem, kosztem własnym czyniąc tę posługę krajowi zwyczajem przodków, którzy ojczyźnie darmo służyli. Klęski i rozbiór Polski dotknęły go osobiście, bo uwięziony siedział, a niewprzód pomyślał o domowym pożyciu, aż kraju brakło, które maby mógł służyć. Zmówił on sobie w dożgonne pożycie Annę Stadnickę, córkę starosty Ostrzeszowskiego, urodzoną z Teresy Wężykówny, z którą przeżył lat 55 w pięknej zgodzie, a Bóg uwieńczył ten związek licznym potomstwem. Nowe nadzieje kraju, wywołały go napowrót do posługi publicznej. Formował pułk kirysyerów, sporo wyłożywszy na to majątku swego, i przywoził nim osobiście w r. 1812. Na placu bitwy pod Mo-

zajskiem zdobył trzy działa, i otrzymał krzyż złoty legii honorowej, z rąk samego cesarza Francuzów. Wycierpiał potem niewolę, daleką i długą. Powrócony ojczyźnie, zasiadał w senacie królestwa Polskiego. Późniejsze okoliczności wyzwały go do nowych ofiar, lecz z tych najboleśniej szych były jemu, jako obywatelowi i ojcu, to jest śmierć dwóch synów: jednego podległego w boju z kosą wręku, a drugiego zmarłego w Paryżu: Gustawa Małachowskiego, człowieka niepospolitych zalet i przymiotów i wielkich nadziei, który zawczasie zgasł dla kraju, rodziny i przyjaciół swoich, żal słuszny i powszechny po sobie zostawiając. Śmierć wydarła mu pierwiej była córkę za Pacem jeneralem, a później i tego jenerala, zięcia, w dalekich stronach zmarłego, bo w Smirnie. Nie był on bez pociech, tak jak każdy człowiek prawy i dobry obywatel. Pożycie jego domowe było przykładne. Dał mu Pan Bóg żonę niewiastę świętą. Córkę drugą wydał za Jana hr. Tarnowskiego, która narodziła jemu wnucząt pięknych, ale tén się długo niecieszył. Na dniu 28. maja b. r. zaczął ten mąż po krótkiej słabości, zapowiadając się niemal godzinę skonu swego, przyjąwszy świętości kościelne, udzieliwszy ostatnie błogosławieństwo dzieciom i wnukom, w objęciu żony, wśród płaczu przytomnych sług i domowych, oddał spokojnie ducha Panu Bogu swemu. Tak pożegnał się z tym światem, lat do osmdziesiąt przeżywszy, ten człowiek znan, obywatel dobry, małżonek i ojciec przykładny, krajowi zasłużony, wysokimi stopniami i znakami honorowymi cywilnymi i wojskowymi zaszczycony, zasług nabierawszy niemało, a pamięć zostawiając po sobie dla żyjących drogą i żal głęboki. — Pokój jego ceniom!

(Czas.)

Redakcja dz. Times. W ciasnym zakątku City w Londynie, jest niewielki plac, zwany: «Printing-Square.» W kamienicach, które go tworzą, jest drukarnia dziennika, z którego zamożnością i wpływem żadna gazeta w świecie rywalizować niemoże.

Redakcja dz. Times robi codziennie dwa lub trzy wydania, a czasem cztery lub pięć, jak to zdarzyło się za rewolucyi lutowej. Każdy numer składa się najmniej z półtora arkusza; całe półarkusza zajmują ogłoszenia. Nacisk do ogłoszeń jest tak ogromny, iż połowa przynajmniej inseratów zostaje odmówiona.

Times wychodzi codziennie prócz niedzieli. Ma on obecnie 36 tysięcy prenumeratorów; w dniach kiedy posiedzenia parlamentu są interesujące biją o 1000 exemplarzy więcej. W drukarni pracuje 200 ludzi. Zecerowie biorą za 1000 liter około 7 złp. Pilny zecer może dziennie do 30 złp. zarobić. Times płaci skarbowi za stępel na rok 4 miliony złp. Oprócz tego od każdej insercyi skarb pobiera blisko 3 zł. — Z tego widzimy, iż ważną gałęzią przychodów rządowych są opłaty od dzienników.

Prasy drukarskie dziennika Times są dwójakie: mniejsze dostarczają w godzinie 4,800 arkuszy drukowanych po obu stronach; drugie dwie prasy większe wydają na godzinę 9,600 arkuszy, i probowano bić na godzinę 12 tysięcy arkuszy, lecz próba ta wyteżyła zbyt siły i ludzi i maszyny. Dochody dziennika Times muszą być niezmiernie, ale ich wykazać niepodobna; wszelako można powziąć o nich wyobrażenie, gdy redakcja korespondentowi swemu w Adenie, nad czerwonem morzem, płaci rocznie 1000 futn. szt., i zaprowadza własnym kosztem dla swego użytku elektryczny telegraf do Liwerpolu.

OBWIESZCZENIE.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1849.

Król. Sąd Ziemijsko-miejski pierwszego wydziału.

W księdze hipotecznej nieruchomości tu w Poznaniu na przedmieściu St. Marcińskim pod liczbą 691ą leżącą, dawniej do Adolfa Schwedler Kancelisty, teraz piekarza Krug należącą, zhipotekowane są w dziale III. Nr. 1. dla sióstr Agnieszki i Apolonii Popowicz, dla każdej po 52 Tal. 15 sgr. 10³ fen. z obligacyi sądowej z dnia 4. Listopada 1797. r.

Teraźniejszy właściciel téż nieruchomości twierdząc, iż wierzycielki wspomniane już zupełnie zaspokojone zostały, wniosł, gdy téż lub ich spadkobiercy wysledzonemi być nie mogą, o sądowe wywołanie wierzycielności rzeczonych, końcem wymazania onychże.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy do wspomnianych summ z jakiegokolwiek bądź źródła pretensje mieć sądzą, mianowicie zaś wspomniane siostry Agnieszka i Apolonia Popowicz, ich spadkobiercy lub cessionaryusze, lub téż ci, którzy w ich prawa wstąpiłi, aby się z pretensjami swojemi w przeciągu trzech miesięcy, najpóźniej zaś w terminie na dzień 13. Września r. b. przed południem o 11tej godzinie przed Ur. Kierskim Referendaryuszem w izbie tutejszego Sądu osobiście, lub przez Rzecznika w plenipotencyi i informacją opatrzonego zgłosili i pretensje swoje udowodnili, w razie bowiem przeciwnym zostaną z pretensjami swojemi do summ wspomnianych wykluczeni i wieczne im

w tej mierze milczenie nakazaniem zostanie. Summy rzeczzone zaś po zapadnięciu wyroku prekluzyjnego z księgi hipotecznej wymazane zostaną.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Międzyrzeczu.

Gościniec, Janowi Krzyżanowi Kühn i żonie jego należący, w Policku pod liczbą 23. położony, składający się z 113 morgów 121 prętów kwadratowych roli i łąk, domu mieszkalnego, chlewa i stajni gościnnej, z należytosciami oszacowany na 7541 Tal. 12 sgr. 6 fen. wedle tary, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 23. Listopada 1849. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Grunta wiejskie małżonkom Rycharskim należące, w Batkowie Inowrocławskiego powiatu pod liczbą 1. i 14. położone, pierwszy na 6272 Tal., ostatni na 1132 Tal. 20 sgr. otaxowany wedle tary, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 15. Lutego 1850.

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych przedane.

Inowrocław, dnia 29. Czerwca 1849.

Królewski Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Znajdujące się w nowo-wybudowanej chlebowni na placu Kamlaryjnym obok frontestu 31 miejsce do sprzedawania chleba, tudzież 20 miejsc w starym rynku przy wadze miejskiej, wydzierżawione być mają na czas od 1. Stycznia aż do końca Grudnia 1850. r. najwięcej dającemu.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 4. Września r. b. przed południem o godzinie 9. przed Panem Thaylerem Radcą miejskim na Ratuszu, na który chęć dzierżawienia mających wzywamy z tym warunkiem wyraźnym, iż dzierżawa w połowie zaraz w terminie złożoną, druga zaś połowa w dniu 1. Stycznia r. p. do kasy Kamlaryjnej wniesioną być musi.

Poznań, dnia 15. Lipca 1849.

Magistrat.

<i>Kurs giełdy Berlińskiej.</i>	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizna.
Dnia 9. Sierpnia 1849.			
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	101 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{2}$
Oblig. długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	85 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	96 $\frac{1}{2}$
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	81
Oblig. miasta Berlina	5	—	101 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	—	88
W. X. Poznański.	4	—	98 $\frac{1}{2}$
— dito nowe	3 $\frac{1}{2}$	—	87 $\frac{1}{2}$
Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	94 $\frac{1}{2}$	—
Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	95	94 $\frac{1}{2}$
March. Elek. i N.	3 $\frac{1}{2}$	—	94 $\frac{1}{2}$
Frydrychsbery	—	137 $\frac{1}{2}$	137 $\frac{1}{2}$
Imne monety złote po 5 tal.	—	12 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3 $\frac{1}{2}$	80	80